

REDAKCJA i ADRES:
Biuletyn Narodowy
Warszawa
Cena (12 numerów)
10 zł. w kasie (5 numerów)
70 zł. w drobiazgu na wysyłkę 20 zł.

ziennik Białostocki

W PRZEDMIOTACH
WRAZ z dodatkiem
MOJA GAZETKA
i dodatkami
do domu lub po-
siedzi. tygodniowo
zł. 3.-
na miesiąc

Oddłużenie urzędników będzie uregulowane ustawą

Już w najbliższym czasie wej-
dzie w nowe stadium sprawa oddłu-
żenia urzędników państwowych.
Z dniem 1 marca b. r. nastąpi
wznowienie potrącania z uposa-
żeń pobranych zaliczek. Potrącenia
wyniosą tylko 20 proc. normalnie
potrącanych rat.
Problem oddłużenia urzędników
państwowych, których uposażenie
netto nie przekracza 400 zł. miesięcz-
nie, został uregulowany jeszcze w
grudniu r. ub. w okresie dekretow-
nym. Będzie więc stworzony spe-
cjalny rachunek, z którego będą
mogli otrzymywać pożyczki, nie
przekraczające 1.000 zł. a przezna-
czone wyłącznie na umorzenie dłu-
gów, powstałych przed grudniem
1935 r.

Ten specjalny rachunek oddłu-
żeniowy powstanie w ramach istnie-
jącego funduszu zaliczkowego na u-
posażenia. Fundusz zaliczkowy wy-
nosi 40 mil. zł. przy czym suma ta
została prawie całkowicie rozpoży-
czona.

Z dniem 1 marca 1936 r. do fun-
dszu zaliczkowego zaczął wpływać
sumy uzyskane z potrąceń pobra-
nych zaliczek, co wstrzymane zo-
stało od dnia 1 grudnia 1935 r. a
więc od daty rozpoczęcia wymiaru
podatku specjalnego od uposażeń ur-
zędników państwowych.

Zamach polityczny w Japonii

Postrozenie twórcy nowej teorii o władzy

TOKIO, 21.2. Wczoraj dokonano
zamachu rewolwerowego na u-
czelnego profesora Minobe. Profe-
sor jest ciężko ranny.
Sprawa zamachu, dokonanego

Ksądz w Westfalii skazany za odwagę

ARNSBERG, 21.2. Proboszcz parafii
w Arnsherg, ks. Józef Beumer, został
skazany na 7 miesięcy więzienia za
organizowanie demonstracji unuod-
rowianego oddziału młodzieży katolic-
kiej, krytykowanie prawa o steryliza-
cji oraz nawoływanie z ambony do
mówów na intensywniejsze i zakonne
ekstremizm w procesach o nadużycia
dewizowe.

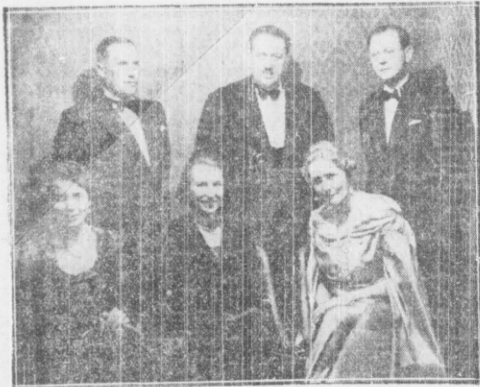
Nie chcą nowego proboszcza w parafii pod Żywcem

W Starym Żywiecu i w Malopolsce,
po śmierci proboszcza ks. Moskala wy-
stąpiło stanowisko proboszcza, który
funkcję zastępował od chwili zama-
rowania nowego proboszcza pełnił wi-
kary ks. Majer.
Obecnie zamierzano nowego probos-
zcza, Ludność jednak parafii otczy-
ła plebanie i nie puściła nowego
proboszcza, nie pozwalając jednocześnie
wyjechać ks. Majerowi.

Zajęcie w parlamencie francuskim Henriot spoliczkowany przez komunistę

PARYŻ, 21.2. Dziś zrana w ku-
luarach Izby deputowanych Ramette,
komunista, goświł do dep. Filippa
Henriota, przewodniczącego z Groudy,
zaczynając mu w ostrych słowach za-
rzucał spowoda jego mowy przeciw

Pani Göringowa w Warszawie



Bawiaca w Warszawie małżonka premiera pruskiego Göringa,
p. Emma Sonnemann - Göringowa, obecna była wczoraj na przedsta-
wieniu „Cyda” w teatrze Narodowym.
Siedzą od prawej: panie min. Sonnemann - Göringowa, min. Ja-
dźwiga Beckowa, ambasadorowa wia Motke. Stoją od lewej: plk. Bo-
denschatz, wicemin. Szembek, p. Guttry.

Amerykanie z miasta Kościuszk

przyjadą na m-s „Batory”

NOWY JORK, 21.2. — Obywate-
le z miasta Kościuszk, w stanie
Mississippi (tami rodowici Amery-
kanie) urządzają wycieczkę do Pol-
ski, która wyjedzie stąd dnia 1-go
lipca na m/s „Batory”.

Miara zainteresowania, jakie o-
garnęło najpoważniejszych obywa-
teli miasta Kościuszk i okolicy jest
fakt, że obie izby legislatury stanu
Mississippi uchwały rezolucję,
popierającą gorąco to wycieczkę
upoważniając gubernatora stan-
do mianowała komisji 5-ciu, która
to komisja ma pomagać organza-
torom wycieczki.

Sam gubernator stanu p. White
żywo interesuje się wycieczką i
energicznie ją popiera.

Premier Kościalski z wizytą w Budapeszcie

Zbliżające się pierwsze tygodnie
wiosny zdają się wróżyć znaczne
wzmoczenie aktywności rządu pol-
skiego w dziedzinie nawiązywania
kontaktów bezpośrednich z me-
dianami państw obcych w drodze
wymiany wizyt.

Oprócz zapowiedzianych już wizyt
ministra spraw zagranicznych

J. Becka w Brukseli i Londynie,
toczą się obecnie rozmowy dyploma-
tyczne nad ustaleniem terminu
podróży ministra Becka do stolicy
Jugosławii — Białogrodu.

Pozatem przewidziana jest na
wiosnę złozenie rewizyty w Bu-
dapeszcie przez premiera Kości-
alskiego. Podróż prezesa Rady
Ministrów do stolicy Węgier mia-
łaby na celu oddanie wizyty, zło-
żonej rządowi polskiemu przez
premiera węgierskiego gen. Goem-
boesa w październiku 1934 r.

Również jeszcze wiosną r. b. zło-
żyłby rewizytę w Warszawie pre-
mier i minister spraw zagranic-
nych Belgii p. van Zeeland.

Wrzenie w Hiszpanji



Po zdecydowanym zwycięstwie lewicy w wielu miastach hiszpańskich doszło do maso-
wych demonstracji, strajków i krwawych rozruchów. Ostatnie doniesienia z Hiszpanji mówią o za-
ostreniu się sytuacji politycznej. Na zdjęciu — panika, powstała wśród tłumu na ulicy Madrytu na widok
policji.

Luna pożarów nad Hiszpanją Szal zniszczenia ogarnął tłumy



Nowy premier Azania

PARYŻ, 21.2. — Tel. wt. — Radość
lewicy hiszpańskiej spowodowała zwycię-
stwa w wyborach i objęcia władzy
przez premiera Azania przysięga zupeł-
nie nieoczekiwane formy. W każdym
miasteczku i miasteczku hiszpańskim od-
bywała się radośna manifestacja, które
przeradzały się następnie w dzikie
ekscesy i barbarzyńskie przesławo-
nia prawicowców. Mnoży się nieustan-
nie ucieczki kryminalistów z więzień,
podpalanie domów, kościołów, biur
wrożeń partij, demolowanie klasztor-
ów.

W ciągu jednego dnia wczorajszej
podczas licznych strzelania zabitych
zostało 5 osób, a 30 odniosło ciężkie
rany. Policja jest wobec szalejącego
tłumu zupełnie bezsilna. W Vigo tłum
anarchistów wtargnął do lokalu faszyst-
ów hiszpańskich, gdzie zastano kilka-
naście osób. Anarchiści zamknęli ich
w lokalu, drzwi zabarykadowali, po-
czem dom podpalił. Tylko dzięki en-
ergicznej interwencji policji, która zmu-
siła

szona była użyć broni, zdołano uratować
faszystów przed spalaniem żywym.
Uratowanych tłum odbił z rak
policji i ciężko poturbował. W Mala-
drze, Ferrer i Huella tłum spalił dom,
gdzie mieściły się miejscowe zarządy
partij faszystowskich i katolickiej
partij ludowej.

W Maladze zrewoltowany tłum przy-
pisał szturm do seminarium teologicz-
nego. Wychowankowie uciekli w po-
płochu, poczem demonstranci semina-
rium podpalił. W La Coruna podobny
zostął ogień w trzech kościołach.
W dwa wypadkach zdołano pożar na-
czas stłumić; w trzecim kościele spło-
nięło całe urządzenie wnętrza.

W rozmaitych miejscowościach or-
ganozacja komunistyczna i anarchiz-
mowa proklamowała czerwone republiki.
W Azela demonstranci ogłosisi komune i
złazili niezadowolonego z rządu madryckie-
go. Dla stłumienia rozruchów wysłano
do Azela silne oddziały policji na sa-
mochochach, bowiem komunisty przy-
stąpili już do podziału między siebie
wielkiego mienia prywatnego bogat-
szych obywateli miejscowych. W Ali-
cante zbuntowali się młodociani ar-
restanci w dwu karnych zakładach wy-
chowawczych. Przestępcy, wydostaw-
szy się na ulicę, przystąpili natych-
miast do rabunków. W Olego tłum
szturmował zdobyt więzienie i uwolnił
900 arrestantów politycznych i krymi-
nalnych. Zbiegli więźniowie dokonują
nieustannie napadów w miastach i na
drogach.

W Cordoba tłum demoluje prywatne
mieszkania działaców prawicowych.

Radykalne elementy lewicowe nie o-
szczędzili także klasztoru żeńskiego w
Cordobie. Tłum wtargnął do zabudo-
wań klasztornych i wypędził wszyst-
kich

kie mniszki, które wśród szryderstw o-
prowadzano po ulicach miasta. Dzięki
rękom rozwścieczonym politykom udało
się uwolnić część mniszek i odesłać do
domów rodzicielskich. Inne musiały
ucieczkę szukać w dżikich zabawach re-
wolucjonalistów. Klasztor został spalo-
ny.

Kompromitacja dyplomacji angielskiej Skradziony tajny raport

w sprawie Ab'synji

LONDYN, 21.2.

Opublikowanie przez rzymski dzien-
nik „Giornale d'Italia” raportu eksp-
tów angielskich z r. 1933 w sprawie
ówczesnego poglądu Wielkiej Brytanii
na ewentualny podbój Ab'synji przez
Włochy, wywołało w londyńskich prze-
ciw, politycznych niechęć i konsternację.

Okazuje się, że był to bardzo pouf-
ny raport, opracowany przez angiel-
skie ministerstwo kolonii, a przeznaczo-
ny wyłącznie dla kierowników poszczególnych
głównych resortów.

Raport, skopijowany w 10-ciu egz-
emplarzach, został wówczas rozczu-
fany do wszystkich ministrów angielskich
przez umyślnych kurierów, z zastrze-
żeniem, że doręczone kopie będą nie-
zwłocznie zniszczone.

W jaki sposób raport ten dostał się
do rąk agentów włoskich, jest w tel

chwili przedmiotem skrupulatnych do-
świadczeń.

Inteligence Service przesłuchuje w
tej sprawie wszystkich urzędników mi-
nisterstwa kolonii, kurierów, którzy
okólnik ów roznosili, oraz niektórych
wyższych urzędników poszczególnych
ministerstw.

Szczegóły śledztwa trzymane są w
tajemnicy, sprawa cała jednak przybra-
ła charakter niebawomego skandału
i jest już przedmiotem kilku inter-
pelacji w Izbie Gmin. (sk)

LONDYN, 21.2. Ze względu na tech-
nicznych min. Eden nie złożył dziś w
Izbie Gmin żadnej deklaracji o pouf-
nym dokumencie, ogłoszonym w Rzy-
mie.

5 członków Izby Gmin urzędziło
wczoraj, że zadadzą w poniedziałek na
ten temat pytania, a przeto dziś nie mo-
gło być żadnej na ten temat dysku-
sji.

Okupacja kopalni w Zagłębiu Dąbr. połączona z głodową górników

Zatarg w przemyśle węglowym w
Zagłębiu dąbrowskim uleży wczoraj
zaostreniu. Trwający od dwóch dni,
t. j. od wtorku strajk protestacyjny w
kopalniach Warszawskiego Towarzy-
stwa przeciwko przeszerzegowaniu to-
go towarzystwa do niższej katezorii
przerodził się wczoraj nieoczekiwanie
w strajk okupacyjny.

Pierwsza zmiana górników w liczbie
około 500 ludzi zjechała rano, okupa-
wała klatki wyciągowe i przystąpiła
do strajku okupacyjnego, nie przyl-
mując nawet pozytywnie. Druga zmiana
robotników w liczbie kilkuset przybyła
do pracy po południu, pozostała rów-
nież na terenie kopalni, jednakże na po-
wierzchni, solidaryzując się z pozosta-
lacy na dole towarzyszącymi i pracy.

Również i trzecia zmiana wieczorem,
przystąpiła do strajku.

Strajkule ogłoszono na kopalni „Jul-
jusza” i kopalni „Kazimierza” około 2

tysięcy robotników.

Konferencja informacyjna ze zwła-
kami zawodowymi w inspektoracie
pracy nie doszła do skutku, gdyż ZZZ
i związek „Praca Polska” wypowie-
działy się za bezpośrednim rokowa-
niami z przemysłowcami.

Trzęsienie ziemi w Japonii

TOKIO, 21.2. Trzy największe
miasta japońskie Osaka, Nagoya i
Kobe były nawiedzane przez trze-
sienie ziemi.

Na najbardziej niecierpłą Osaka,
gdzie 8 osób poniosło śmierć, 16 od-
niosło rany.

12 domów zostało zburzonych
całkowicie, 17 częściowo.

Pełna tabela loterii na str. 4-ej

Miljon rak czeka na pracę a kredyty na roboty szczuplejsze O czym pomyśleć należy przed sezonem

Wspinamy się na smutne wyżyny. Ogłoszono ostatnio, że liczba bezrobotnych zbliża się do pół miliona. Milion rak czeka, milion oczu wypatruje wezwania do podjęcia pracy.

Co powiemy im, gdy nastanie wiosna — okres budzącego się życia. Kto zagro pobudkę bezrobotnym, kto ogłosi alarm wzywający ich do pracy?

Już ciagna do Warszawy delegaci bezrobotnych, aby uzyskać obietnicę, że nikt nie będzie z wiosną pokrzywdzony, że roboty ruszą z miejsca bardzo intensywnie. Równocześnie niemal ukazuje się smutna zapowiedź Prezydenta

stolicy min. Stefana Starzyńskiego, że program robót inwestycyjnych w roku bieżącym musi, niestety, ulec skurczeniu, gdyż już obecnie wiadomo, że kredyty na program inwestycyjny będą znacznie mniejsze, co nie pozwoli utrzymać zeszłorocznego ostrego tempa robót.

W Warszawie Fundusz Pracy zmniejsza dotacje, mimo, iż Warszawa znacznie więcej łoży na ten fundusz, niż od niego dostaje na roboty publiczne.

A przecież Fundusz Pracy jest najważniejszym regulatorem robót publicznych.

Sprawozdania Funduszu dowodzą, że źródła dochodów, poza do-

tacjami rządowymi, mocno zawodzi. Kurczą się możliwości, podczas gdy rośnie potrzeba.

Program drogowy będzie zaczął się, roboty miejskie wymagają dalszego ciągu, aby to co dotychczas zrobiono, nie poszło na marne, program wodny, mieszczący w sobie niesłychanie doniosły problem obwoławania i usprawnienia rzek, nie doczeka się jeszcze realizacji.

Cóż więc robić, jak radzić?

Słyszysz się głosy, aby droga zmniejszenia stawek płac osiągnąć możliwość szerszego wypełnienia planu.

Czy można jeszcze zmniejszać płace skoro już w roku ubiegłym płacono niewykwalifikowanemu robotnikowi 80 groszy za dzień pracy, a na Wołyniu robotnik budowlany zatrudniony w Funduszu Pracy otrzymywał 90 gr. Najwyższe stawki (poza wynagrodzeniem

nadzornym) nie przekraczały 6 złotych dziennie dla robotników o wysokich kwalifikacjach.

Trudno więc stawki, wynoszące kilkanaście groszy za godzinę ciężkiej pracy jeszcze obniżać.

Jżeli jednak twierdzi konieczność zmniejszenia Funduszu Pracy do ograniczenia zakresu robót publicznych — to należałoby plan robót układać, mając na względzie:

- a) pierwszeństwo dla robót najkonieczniejszych, rentujących się najszybciej,
- b) robotom ogólnego znaczenia,
- c) ściślejsze zespelenie inicjatyw, aby wszystkie roboty przeprowadzone w kraju były stopniowane i realizowane w miarę ich pożytku społecznego.

Przy zachowaniu tych warunków będzie można tak wykonać plan, aby z pół miliona rak bez pracy zatrudnić możliwie największą liczbę.

Na ekranie życia Dysproporcje

Miedzy nadleśnictwem w Kutach i ubezpieczalnią w Kolonii toczy się proces sądowy. Przedmiotem sporu jest niepowodzenie i śmierć.

Nadleśnictwo zatrudnia ucznia. Dowiedziawszy się o tem ubezpieczalnia kolonijiska i wymierzyła nadleśnictwu składkę ubezpieczeniową w wysokości 23 groszy.

Nadleśnictwo odmówiło płacenia tej składki i wniosło sprawę do sądu.

Nadleśnictwo nie bez podstaw chyba zaprzeczyło przeciw wymiarowi składki ubezpieczeniowej od ucznia. Ale dla każdego zdrowo myślącego jasnym jest, że przedmiotem sporu nie nadaje się do sporu sądowego.

Jakaś maszyna urzędowa trzeba uruchamiać dla 23 groszy. Skargi, wezwania stron, posiedzenie sądu, ile papieru, atramentu, a przedwzrostkiem czasu poświęcić należy 23 groszom.

Czy niema prostszej drogi dla rozstrzygnięcia tej kapitalnej sprawy o 23 grosze? Odrzuć przed sądem? Czy zwykłe podanie do ubezpieczalni z przyto-

czaniem motywów nie wystarczy?

Taki zatarg przed sądem oznacza tylko strony, w danym razie — instytucje urzędowe.

Tyle zachód, formalizm i... pieniężna o 23 grosze — to brak poczucia humoru i propozycja.

Trumienka—na dodatek

Małe miasteczko w województwie poznańskim, Ramosko, stało się terenem osobiwej rozrywki konkurencyjnej trumienarzy.

Wobec spadku ceny trumien, jeden z fabrykantów (głosił, że do każdej truminy dodaje bezpłatnie karawan na przewiezienie zwłok. Konkurent ogłosił w odpowiedzi, że do zakupionej u niego truminy dodaje kandelabry i... małą trumienkę.

Zwykliśmy kpić z amerykańskiej reklamy przedsiębiorstw pogrzebowych, które rozsyłają nowoczesne i świeżość życzenia, polecając zarazem swoje usługi.

Poznańskie miasteczko Ramosko „amerykanizuje się”.

Prawdziwie

Ku uczczeniu Zeromskiego Wystawa Świętokrzyska w Warszawie

Minister spraw wojskowych gen. Raszewski i minister spraw wewnętrznych Wł. Raczewski przyjęli gościć członków honorowych Komitetu Wystawy Świętokrzyskiej w Warszawie, organizowanej dla uczczenia 10-letniej rocznicy zgonu Stefana Zeromskiego.

Wystawa ma być otwarta w początkach marca w oficernym kasynie

garnizonowym w Al. Szucha w Warszawie.

Na wystawie urządzony będzie specjalny dział literatury, dotyczący gór Świętokrzyskich, ze specjalnym uwzględnieniem dzieł Zeromskiego.

Ciekawym będzie również dział obrazujący walki o Niepodległość, stoczone zarówno przez Legiony Polskie, jak i inne formacje, na terenie gór Świętokrzyskich i puszczy Jodłowej.

- Jestem „latającym Holendrem” Mistrz Rachmaninow o swym życiu



Rachmaninow z żoną na dworcu Głównym.

Do Warszawy przybył wieczór rano Sierusz Rachmaninow. Nisłom bezpośrodku z dworca jedzie na próbe do Filharmonii. Jest zmęczony długą drogą, pragnie się zająłomil z orkiestrą i

usilnie prosi, by narazie go nie indagować.

O szóstej popołudniu pędem do drzwi hotelowego pokoju. W saloniku siedzi opodal drzwi starszy, bardzo wysoki wzrostu, mężczyzna i na mahoniowym stole maleńkimi kartkami układa pasjansa. — Mistrz Rachmaninow?

Co za charakterystyczna głowa: ryś ostre, twarz przecięta zmarszczkami, nos prosty, oczy pełne zadumy, zapatrzone w dal, smutne.

— Dziadek mój (ojciec mego ojca) uprawiał muzykę, ale zupełnie inaczej niż ja — opowiada Rachmaninow. — Był bardzo bogaty, mieszkał w jednym ze swoich majątków i tylko dwa razy do roku grywał na koncertach dobroczynnych. Kartali się u najpierwszych, rzędniejszych muzyków, komponował, ale nie było to dla niego. Pamiętam, że jako maleńki chłopiec grywałem z dziadkiem na cztery ręce. Raczcie utkwili mi w pamięci to, cośmy grali, niż po stać mego dziadka... Tak, życie jego odmiennie było od mego — powtarza Rachmaninow, wolno skądś przychodząc.

— Jestem prawdziwym „latającym Holendrem” — ciągnie dalej. — Życie moje jest pokratkowane niczym kajet arytmetyczny, a każdy miesiąc ma swoją oddzielną przegrodę. Od października do końca stycznia grywam w Ameryce, co rok, tak od osiemnastu lat, potem przyjeżdżam do Europy. Marzec spędzam w Anglii, choć „season” rozpoczyna się tam później, w lutym jestem przeważnie w Paryżu, w Szwajcarii, w Wiedniu, w tym roku przyjechałem również do Warszawy.

— Czy dawno mistrz tu nie był?

— Dawno. Grywałem w was przed wojną. Drugiego kwietnia kończę swoje występy i odpoczywam do września. Właściwie mógłbym mieć krótszą wakację, wcześniej nie opuszczałem Ameryki, gdzie jest zawsze pole do pracy, ale od czasu, gdy córki moje wyszły żamąż pragnę z nimi spędzić w cieży kilka miesięcy. Jesteśmy wszyscy

razem nad Jeziorem Czterech Kantonów w Szwajcarii.

— Czy ma mistrz już wnuki?

— Mam. Córeczka mojej starszej córki jest bardzo muzykalna, a wnuczek mój jeszcze zbyt mały, by osądzić, czy reaguje na piękno. Widzi pani, że monotonię upływa mi życie, co rok jest tak samo. Dawniej, dawniej bywało inaczej.

W tem powiedzeniu mieści się cała tragedia człowieka, który utracił ojczyznę.

— Przecież mistrz żyje w świecie

swoich dźwięków, unosi się ponad ziemię.

— Ale nie tę ziemię bardzo ukochał — mówi Rachmaninow. — A zresztą, czy widziała już pani człowieka, któryby był zadowolony z życia i nie cierpiał z tęsknoty lub innej przyczyny? Ja to jeszcze takiego nie widziałem.

— Ale mistrz ma swoją cudowną sztukę, więc...

— To też się nie skarżę, a odpowiadam tylko na pytanie pani... — uśmiecha się Rachmaninow. Na sekundę szare, smutne oczy rozświeca radość.

Tradycja „Jamy Michalikowej” odżywa w podziemiach Zachęty

Kolo „Zachęty” coś się zmieniło.

Z prawej strony od wejścia przybyła cementowa ścianka, odgradzająca skwer od gmachu Tow. Zachęty do Sztuki Pięknych. Po tej ściance biegnie wódol schodki i kończą się w ciemnych drzwiach wejściowych.

Jest to wejście główne do Klubu Artystycznego, który się mieści w podziemiach, doniedawna składach węgla.

Lokal Klubu Polskiego Towarzystwa Artystycznego istnieje zaledwie od tygodnia, przeniesiony z ul. Trebackiej 10 i uroczysto poświęcony w obecności prezydenta miasta min. Starzyńskiego i elity świata artystycznego. Ma stać się w przyszłości domem, biblioteką, salą konferencyjną i miejscem rozrywek braci malarskiej, czemu służyła sławnej Jamy Michalikowej, która tak smutny spotkał koniec.

Narazie mało kto wie o tym miłym, zacisznym lokalu i niekiedy zresztą ma tam wstęp. Trzeba być członkiem Tow. Artystycznego, albo wprowadzonym gościem.

Podziemia przerobiono z wielkim nakładem cemu, cegły i... inwencji twórczej. Tu trzeba było przerzucić, przebrać, ówde dodać ścienne. Największa sala robi wrażenie sklepionej orefektarza, podbarzonego ciężkimi filarami.

— Coś jak w Malborku — określił Wojciech Kosak.

W tej sali mieści się scena na podwyższeniu, gdzie będą odbywały się produkcje. Złotku fortepian. Lśniące parkiety zaprasza do dancinowania.

Prostu wierzyć się nie chce, że z gaskudnej piwnicy zdołano zrobić tak miły przybytek!



W sali mieści się zbioru Tow. Artystycznego z zakresu sztuk plastycznych. Duży hall wita w wejścia piękny fryzmem szkiców Gersona oraz kolekcja obrazów, obrazków i akwarel znanych rylców i pędzli. Obrazów jest już sporo.

Nietylko malarze, lecz i rzeźbiarze postarali się przyozdobić swe domostwo. Już stoi kilka pięknych prac, miedzy innymi wspaniała głowa Marszałka Piłsudskiego.

Szczególnym pletzmem obłożone są małowidła i wspomnienia po Wojciechu Gersonie, bo też w był przed 36 laty założycielem Warszawskiego Towarzystwa Artystycznego, które skupiło elitę artystyczną Warszawy przed wojną. W Polsce Niepodległej Towarzystwo zmieniło nazwę na Polskie Tow. Artystyczne i liczy 450 członków.

niedyskrecje Czar płomiennych włosów



Choć dni pani Magdy Lupescu skończyły się oficjalnie z chwilą objęcia przez króla Karola II berla tronu, jednakże w Bukareszteńskich kołach politycznych i dyplomatycznych wiedziano, że dobrze jest od czasu do czasu słychać nieoficjalnie bilet wizytowy w czerwonym palacyku przy alea Vunpache nr. 2.

Potęga palących oczu i płomiennych włosów pani Lupescu jest jeszcze wielką, gdy zwłaszcza wspiera je argument tak nieodparty, jak dwoje prześlicznych dzieciaków: 6-letni chłopczyk i 4-letnia dziewczynka.

Pani Lupescu jest jeszcze ciągle „na wiołom młodości”. W wili jej odbywają się nierzadkie konwenytkie polityczne. Osamotnienie jej jest tylko pozorne, a wpływy bodaj że są większe niż doniedawna jeszcze.

W Nici widziano ją w tym ty-

godniu, gdy przejeżdżał tamtydy w powroinie drodze z Londynu i Paryża król Karol.

W Bukareszcie posiada nieliczne tytuły grono szczerzych przyrąciół. Naogół jest przedmiotem niechęci i nienawiści, ile — zawiści. To też rzadko opuszcza swą willę, w której obok licznej służby, posiada formalną kolekcję rasowych psów.

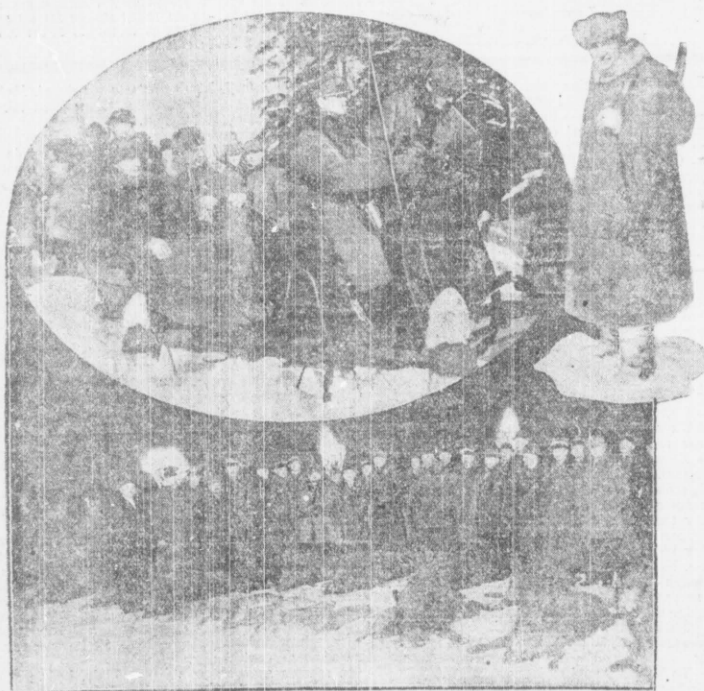
Pani Lupescu, kobieta dziś dobrze już po 30-ku, lecz ciągle jeszcze pociągająca pięknością i kształtną figurą, jest Rumunką, córką aptekarza Wolfa z Jassi. Jako młoda dziewczyna poślubiła oficera gwardji kpt. Lupescu, pełniącemu służbę w letniej rezydencji królewskiej w Sinala.

Tam to zaczęły się „lej dni”.

Ówczesny następca tronu ks. Karol liczył wtedy lat 28. Gdy w lat cztery później król — pod naciskiem rządu Bratun — wezwał królewicza do „opamiętania”, ks. Karol odpowiedział na to — rezygnacją z praw do korony.

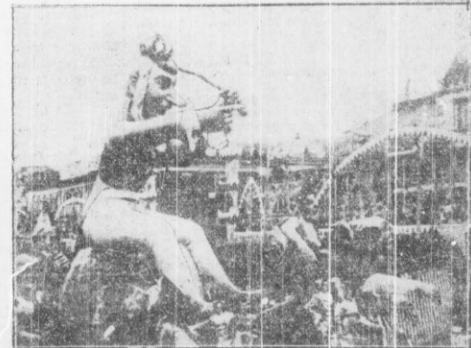
W roku 1930 zmienił zapatrywanie. Ale tylko w kwestii tronu... Argus

Reprezentacyjne polowanie w Białowieży



U góry: Pan Prezydent oraz gen. Sosn kowski w saniach, Pan Prezydent z dub eltówką na ramieniu, u dołu: dostojni myśliwi oglądają w świetle lúčyw opłowane trofea.

Karnawał w Nici



„Książę karnawał” w postaci wielkiej kukły przeciąga ulicami Nici, znając tradycję karnawałową.

2 DNIA 20 LUTEGO

III-e ciągnięcie

Po 100 złotych

158 903 38 1141 514 2672 393 4107 639	158 903 38 1141 514 2672 393 4107 639
921 7703 9594 975	921 7703 9594 975
10008 50 411 563 854 11233 735 12457	10008 50 411 563 854 11233 735 12457
533 18160 24147 15421 638 16577 989	533 18160 24147 15421 638 16577 989
37092 15357	37092 15357
10009 21176 980 22224 435 23544 79	10009 21176 980 22224 435 23544 79
21434 25479 28290 305 417 533 29440 726	21434 25479 28290 305 417 533 29440 726
30002 303 632 40 31624 32168 3414	30002 303 632 40 31624 32168 3414
397 33376 36389 587 37385 38842 39723	397 33376 36389 587 37385 38842 39723
887	887
10004 6 371 41123 42224 685 44060 102	10004 6 371 41123 42224 685 44060 102
758 45138 47033 407 48362 750 917 49667	758 45138 47033 407 48362 750 917 49667
50564 51289 972 53343 53245 955 51065	50564 51289 972 53343 53245 955 51065
56616 57262 58052 828	56616 57262 58052 828
61358 62493 508 64386 65012 111 357	61358 62493 508 64386 65012 111 357
61676 67259 68457 593 815 69806	61676 67259 68457 593 815 69806
70519 72843 74180 437 898 75354 655	70519 72843 74180 437 898 75354 655
76182 911 77647 341 79265	76182 911 77647 341 79265
61382 61 92389 86221 696 96274 89680	61382 61 92389 86221 696 96274 89680
95555 82 91218 911 92577 703 93559	95555 82 91218 911 92577 703 93559
825 95737 95044 761 97439 859	825 95737 95044 761 97439 859
103256 104026 783 105189 891 81 499	103256 104026 783 105189 891 81 499
106034 143 109054 241 907	106034 143 109054 241 907
110809 11020 171 613 114185 488	110809 11020 171 613 114185 488
115747 116426 585 118117 601 119921	115747 116426 585 118117 601 119921
120509 938 121116 313 926 122316	120509 938 121116 313 926 122316
124219 799 125350 184024 358 854	124219 799 125350 184024 358 854
184036 609 80 185451 645 186579 187240	184036 609 80 185451 645 186579 187240
854 188332 35 189312 61	854 188332 35 189312 61
192476 193021 51 194140 969	192476 193021 51 194140 969
Po 50 złotych	Po 50 złotych
493 689 805 984 1256 71 2095 194 367	493 689 805 984 1256 71 2095 194 367
3830 4065 5664 92 602 561 859 7183 609	3830 4065 5664 92 602 561 859 7183 609
17 8178 9350 646 708	17 8178 9350 646 708
10603 781 11252 394 12087 13853 55	10603 781 11252 394 12087 13853 55
14552 98 15007 138 691 16210 487 649	14552 98 15007 138 691 16210 487 649
713 17902 91 1158 486 671 913 19925	713 17902 91 1158 486 671 913 19925
194219 799 125350 184024 358 854	194219 799 125350 184024 358 854
246 957 44 24261 851 25086 312 34 651	246 957 44 24261 851 25086 312 34 651
26275 383 584 908 27268 361 681 753	26275 383 584 908 27268 361 681 753
28181 221 29581 925	28181 221 29581 925
20057 193 31470 32159 288 463 704	20057 193 31470 32159 288 463 704
38843 34296 386 792 827 35914 36102 241	38843 34296 386 792 827 35914 36102 241
639 702 918 3819 39059	639 702 918 3819 39059
40297 563 42081 43498 44974 45462	40297 563 42081 43498 44974 45462
46566 518 62 683 47178 296 48037 314	46566 518 62 683 47178 296 48037 314
83 655 703 605 708	83 655 703 605 708
50406 645 990 51800 82290 557 83188	50406 645 990 51800 82290 557 83188
875 415 628 31 930 54088 58575 921	875 415 628 31 930 54088 58575 921
85903 57041 58366 567 59582 612	85903 57041 58366 567 59582 612
65088 593 60603 67049 399 69228 405	65088 593 60603 67049 399 69228 405
70184 791 71054 607 72823 73409 41	70184 791 71054 607 72823 73409 41
625 997 74132 423	625 997 74132 423
76620 77636 904 78368 81 870 80 79424	76620 77636 904 78368 81 870 80 79424
80144 211 81074 266 82782 83224 386	80144 211 81074 266 82782 83224 386
829 84356 439 689 882 85411 80594 614	829 84356 439 689 882 85411 80594 614
85 898 87979 88622 62 89427 578 919	85 898 87979 88622 62 89427 578 919
91973 673 918 915 92581 725 93230	91973 673 918 915 92581 725 93230
857 601 742 80 94597 623 95736 96061	857 601 742 80 94597 623 95736 96061
155 7742 9247 530 98094 754 99188	155 7742 9247 530 98094 754 99188
546 601 74	546 601 74
100271 79 101026 168 360 600 817 969	100271 79 101026 168 360 600 817 969
102208 104320 614 104174 34 910	102208 104320 614 104174 34 910
105328 388 107094 208 13 108121 203	105328 388 107094 208 13 108121 203
790 109078 870 838	790 109078 870 838
110073 242 351 111169 322 29 407 637	110073 242 351 111169 322 29 407 637
858 980 112108 473 113487 617 910	858 980 112108 473 113487 617 910
114099 146 348 580 115392 117056 921	114099 146 348 580 115392 117056 921
118587 119119 683	118587 119119 683
122004 123580 783 124200 735 991	122004 123580 783 124200 735 991
125077 523 126719 127130 628 932	125077 523 126719 127130 628 932
128204 937 129253 105 679	128204 937 129253 105 679
130701 831 132053 53 516 132853	130701 831 132053 53 516 132853
133495 774 134307 723 940 135033 721	133495 774 134307 723 940 135033 721
136212 388 73 483 656 923 137608 138080	136212 388 73 483 656 923 137608 138080
1382 311 139402 4 23	1382 311 139402 4 23
140092 142995 143653 855 144013 614	140092 142995 143653 855 144013 614
818 145224 20 349 642 880 973 146573	818 145224 20 349 642 880 973 146573
83 687 147056 71 199 323 76 996 148562	83 687 147056 71 199 323 76 996 148562
149270 520 90 742	149270 520 90 742
150137 151993 15404 825 66	150137 151993 15404 825 66
152594 153583 154498 548 893 922	152594 153583 154498 548 893 922
153568 837 154934 66 157966 947 159091	153568 837 154934 66 157966 947 159091

Pełna tabela lotterji

GŁÓWNE WYGRANE

IV ciągnięcie

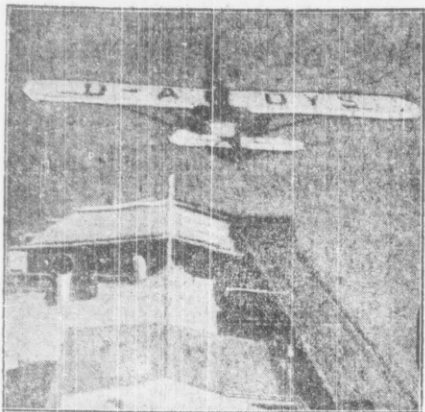
25.000 zł. na Nr.: 136925	25.000 zł. na Nr.: 136925
20.000 zł. na Nr.: 184842	20.000 zł. na Nr.: 184842
10.000 zł. na Nr.: 81677	10.000 zł. na Nr.: 81677
2.000 zł. na Nr.: 59666 131519	2.000 zł. na Nr.: 59666 131519
187022	187022
1.000 zł. na Nr.: 42991 45479	1.000 zł. na Nr.: 42991 45479
62151 157023 189697	62151 157023 189697
509 zł. na Nr.: 38712 68180 82149	509 zł. na Nr.: 38712 68180 82149
14283 3219 15812 190 30357 40919	14283 3219 15812 190 30357 40919
96078 102220 102634 11277 173955	96078 102220 102634 11277 173955
260 zł. na Nr.: 14034 36933 44779	260 zł. na Nr.: 14034 36933 44779
62153 50341 69660 104101 123344 141047	62153 50341 69660 104101 123344 141047
15902 160633 164647 165425	15902 160633 164647 165425
150 zł. na Nr.: 6928 8990 9904	150 zł. na Nr.: 6928 8990 9904
14283 3219 15812 190 30357 40919	14283 3219 15812 190 30357 40919
42651 46466 49215 5375 53970 57182	42651 46466 49215 5375 53970 57182
61632 74143 76477 76692 91377 102761	61632 74143 76477 76692 91377 102761
112109 113511 131016 132381 134655	112109 113511 131016 132381 134655
140911 148968 148968 149013 158901	140911 148968 148968 149013 158901
165581 173924 174772 184763 190134	165581 173924 174772 184763 190134

Po 50 zł.

144 1069 1305 98 1963 2031 305 489	144 1069 1305 98 1963 2031 305 489
621 828 933 3218 428 88 7704669 945 84	621 828 933 3218 428 88 7704669 945 84
5631 6447 7021 164 413 741 8040 160	5631 6447 7021 164 413 741 8040 160
10366 54 895 50 860 1150 532 645 27	10366 54 895 50 860 1150 532 645 27
12180 786 936 13487 781 78 869 40	12180 786 936 13487 781 78 869 40
14084 364 470 521 740 860 15106 51	14084 364 470 521 740 860 15106 51
792 351 16258 427 68 17083 156 546 659	792 351 16258 427 68 17083 156 546 659
780 18212 632 987	780 18212 632 987
20371 358 93 21506 22136 422 92	20371 358 93 21506 22136 422 92
720 871 917 23750 847 24117 25109 808	720 871 917 23750 847 24117 25109 808
948 36131 57 800 704 47 27040 21 80703	948 36131 57 800 704 47 27040 21 80703
293 520 29000 46 161 937	293 520 29000 46 161 937
30027 264 622 725 30 31590 661 731	30027 264 622 725 30 31590 661 731
32539 93 33089 62 133 272 307 796 34259	32539 93 33089 62 133 272 307 796 34259
41 975 335 35941 36152 953 37722 833	41 975 335 35941 36152 953 37722 833
471 304 3821 607 712 39124 322	471 304 3821 607 712 39124 322
47055 333 41156 751 42414 43037 137	47055 333 41156 751 42414 43037 137
44169 96 45111 46670 49006 975 49428	44169 96 45111 46670 49006 975 49428
51383 568 881 52458 818 53832 42 68	51383 568 881 52458 818 53832 42 68
55237 43 935 50514 57083 313 871 932	55237 43 935 50514 57083 313 871 932
58375 516 602 524 59188 402 84 892	58375 516 602 524 59188 402 84 892
601 410 516 55 61759 62581 715	601 410 516 55 61759 62581 715
64431 847 65042 115 213 433 658 611 57	64431 847 65042 115 213 433 658 611 57
707 33 67729 957 98022 641 910	707 33 67729 957 98022 641 910
70025 461 866 71388 72135 652 71	70025 461 866 71388 72135 652 71
73455 879 75315 894	73455 879 75315 894
76797 638 951 77018 167 214 78166 592	76797 638 951 77018 167 214 78166 592
821 80855 716 80 81488 54 794 82057	821 80855 716 80 81488 54 794 82057
456 609 83300 568 84046 84 83055 83	456 609 83300 568 84046 84 83055 83
856133 658 87106 76 88124 403 995 857	856133 658 87106 76 88124 403 995 857
89426 634	89426 634
90240 856 85 904 97009 193 401 70 22227	90240 856 85 904 97009 193 401 70 22227
94 728 90373 508 923 94620 60 951 95493	94 728 90373 508 923 94620 60 951 95493
953 29059 243 399 688 902 97559 803	953 29059 243 399 688 902 97559 803
95149 240 939 9150 479 713	95149 240 939 9150 479 713
100440 430 502 688 93 713 101234	100440 430 502 688 93 713 101234
102710 891 103323 753 104137 327 62	102710 891 103323 753 104137 327 62
867 105127 106276 810 71 968 107496	867 105127 106276 810 71 968 107496
108223 494 763 109041 178 268 71 346	108223 494 763 109041 178 268 71 346
483 795	483 795
102192 392 738 111549 12537 93 754	102192 392 738 111549 12537 93 754
113681 324 99 459 702 14573 116363 95	113681 324 99 459 702 14573 116363 95
66 411 835 11719 319 30 613 810	66 411 835 11719 319 30 613 810
118035 64 229 306 694 897 119115	118035 64 229 306 694 897 119115
685	685
120118 266 664 121558 122035	120118 266 664 121558 122035
686 844 123377 996 124476 519 125011	686 844 123377 996 124476 519 125011
126774 969 127352 832 128431 821	126774 969 127352 832 128431 821
129 129415	129 129415
130117 467 85 886 95 991 131417	130117 467 85 886 95 991 131417
142028 400 44 643 133044 403 908	142028 400 44 643 133044 403 908
134057 493 510 135424 742 136587	134057 493 510 135424 742 136587
139 137590 13810 724	139 137590 13810 724
140 137590 13810 724 745 143468	140 137590 13810 724 745 143468
705 66 144529 145	705 66 144529 145
14633 145752 910 67 14643	14633 145752 910 67 14643
1493 636 150239 466 636 716 87	1493 636 150239 466 636 716 87
157691	157691
Pa 100 pt.	Pa 100 pt.
706 876 1545 861 2602 789 3226 71	706 876 1545 861 2602 789 3226 71
4448 6417 81 7759 931 8344 44	4448 6417 81 7759 931 8344 44
102 927 9418 606	102 927 9418 606
10322 19 419 11372 12288 557 61	10322 19 419 11372 12288 557 61
118185 218 506 5196 31 1308 1210	118185 218 506 5196 31 1308 1210
3627 17116 18558	3627 17116 18558
70334 44 2621 21334 412 737 22227	70334 44 2621 21334 412 737 22227

Feralny tydzień lotniczy

Zaginięcie trzech samolotów



Hydroplan „Tornado” wyrzucony z kataliputy obrotu „Westfalia”.

Paryż, w lutym. Ubiegły tydzień był prawdziwie feralnym tygodniem lotniczym. Na szlakach komunikacji powietrznej świata wydarzyły się trzy zaginięcia samolotów.

Nad lądem amerykańskim zaginął francuski samolot. Po starcie z Elisabethville zaginął po nim wszelki ślad. Dwaj piloci Plamond i Le Bas, nie dali żadnego sygnału radiowego.

Przez dwa dni nie było żadnej wiadomości o samolocie.

Odnaleziono wrzeszczę uszkodzone na wskutek przymosów ładownia maszyn na terenie Konga

belgijskiego pod Kamina. Piloci ocala.

Na Atlantyku południowym zaginął hydroplan „Buenos Aires”, który z sześciuosobową załogą wyruszył z Natalu do Dakaru.

Trzeci tragiczny incydent tego tygodnia — to zaginięcie hydroplanu niemieckiego linii Luthansa, obsługującego trasę między Ameryką południową i Niemcami.

Samolot ten o nazwie „Tornado” opuścił Santiago de Chile z ładunkiem pocztu. W sobotę wieczorem został on wyrzucony z kataliputy na pokładzie specjalnego okrętu „Westfalia”, stojącego przy

wyspie Fernando de Noronha.

Miedzy okrętem a hydroplanem „Tornado” ustala odrazu po starcie łączność radiowa.

Poraz ostatni widziano hydroplan „Tornado” z okrętu w nocy z soboty na niedzielę. Odtąd wszelki ślad po nim zaginął.

W obsłudze linii Ameryka południowa — Niemcy „Luthansa” nie dysponuje samolotami, które — jak w obsłudze francuskiej „Air

France” — przebywałyby Atlantyk południowy jednym skokiem.

To też „Luthansa” posługuje się dwoma okrętami na trasie lotu. „Westfalia” i „Schwabenland”, z pokładu których wyrzucane są z kataliputy samoloty. Sześć hydroplanów obsługuje tę linię.

W dotychczasowej jej eksploatacji zaginięcie bez śladu „Tornado” jest pierwszym tego rodzaju wydarzeniem.

Warszawskie miowiki sądowe



Szkoda na tramwaj

Czuli siostrzeńce przed sądem

Pan Augustyn Miglasiński, mając dobrego, punktualnie płaćcego sublokatora w osobie pana Feliksa Gałki, któryś z kolegów w sklepie do podwyżki czyszcza za zimno wazy pokój. Wymawiać mu bał się, bowiem p. Gałka mógłby się obrazić i wyprowadzić, postanowił przeto użyć oryginalnego chwytu. Mianowicie co miesiąc odbierał komornie w asyście swych dwóch synów spuszczał panu Feliksowi ławę w przeświadczeniu, że sublokatorowi znużył się to wreszcie i sam komornie podwyżczy.

Nie chcąc jednak zrażać go całkowicie i wywołać opuszczenia lokalu, pomysłu swego gospodarza niezwłocznie po pobiciu zapraszał p. Feliksa do ładu na trzy wódki. Mawiał prztem:

— Interesy interesami, a gościnność gościnnością.

„Pan Gałka chętnie brał udział w bójkach, chętnie również chodził do stołowego, ale o podwyżce słuchał nie chciał.

Wówczas panowie Miglasińscy postanowili zmodyfikować nieco swój wyznacznik. Wiedzieli dobrze, że pan Feliks ma ułochatego syna, o którego nieograniczonym wpływie moralnym na p. Gałkę chodzili w okolicy fantastycznie wprost wieści.

Postanowili tedy zamiast siostrzeńca, oblać co miesiąc wina.

Prawo zwyczajowe ustaliło, że komornie w Warszawie płaci się do dnia ósmego każdego miesiąca. To dnia ósmego każdego miesiąca, że dnia siódmego zjawił się w mieszkaniu wspomnianego wuja dzielnego gospodarza z synami i w ciągu piętnastu minut turbowali krewnego swego sublokatora bardzo dokładnie.

Tak było przez trzy miesiące.

ale uparty starzec zamiast nakłaniać siostrzeńca do uległości używał swego wpływu w sposób wręcz odwrotny, zagrzewając go do upor.

Rzecz prosta, że musiało to wreszcie zdemoralizować pana Miglasińskiego, który przesiadł swój gniew na małżonkę wuja, czyli córkę pana Gałki.

Uderzona w ciemne kłódka, hermetycznie się zamykająca, ciotka odjechała do szpitala, a p. Feliks, który miał tego wszystkiego wreszcie dość, pobiegł do komisariatu i zgłosił drobniagowe zameldowanie.

Pan Miglasiński wraz z synami stanął przed sądem grodzkim, a p. Feliks oskarżał ich w słowach następujących:

— Lokal jest owszem faktycznie nie można powiedzieć, odpowiednio, ale nie mam zamiaru się z niego wyprowadzić.

Panowie Miglasińscy i spokojnie, wychowane, grzeczne i spokojne, to tyż nie miałem pretensji, że chcą podwyżki, bo każdy swojego broń.

Jak walił po mordzie wuja, nie mógł mówić. Myśle sobie, poczem, może mnie przekonają.

Ala czego chcą od ciotki? Żeby ją na śmierć zbili, nie nie pomoże, bo ją to cholera lubi jak sół w oku i właśnie jeżeli ona mnie będzie namawiała, żebym dał podwyżkę na złość nie dam. W taki sposób prosił, żeby wysoki sąd wytłumaczył panom Miglasińskim, że kochanie ciotki jest niecelowe i szkoda na tramwaju do niej.

Sąd podzielił ten pogląd i chcąc zapewnić na czas jakiś spokój także wujowi skazał trzech panów M. na miesiąc aresztu.

Spowodu wyczerpania w ciągu miesiąca nakładu książki Wiecha p. t.

„Znakiem tego”

uprasza się o nienadsyranie

dalszych zamówień pocztowych na tę książkę, gdyż nie będą mogły być zaliczone.



WARSZAWSKIE

SOBOTA

6.34 Gmamyra i piosenki.

6.50 Muzyka (płyty).

8.00 Audycja dla dzieci.

12.15 „Przedstawienie radiowe”.

12.25 Kwiecień z audycji solistów (płyty).

12.30 Wzrost i zdrowie domowego.

14.30 Kamaryzacja.

15.00 Jedynki — obrazek W. Burka.

15.30 Koncert solistów.

16.00 Lekcja języka francuskiego.

16.15 Słuchowisko dla dzieci.

16.45 „Człowiek i zwierzę” — audycja.

17.00 „Z życia wśród zwierząt” (reportaż z polski).

17.15 Nowości z płyt.

17.45 „Świat naszych zwierząt” — Salomonek.

17.50 Muzyka lekka.

18.25 Rozwiązanie łaskawiej zagadki muzycznej.

19.00 Pogadanka artystyczna.

20.00 Koncert muzyki poważnej z audycji solistów.

20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”.

21.30 Audycja dla Polaków zagranicą.

21.30 W rozmowie z artystą — Wyk. P. Lewicki, St. Smolowski, H. Szolcowa i inni.

22.15 „Maj akademii filmowa” z obrazu „Wielka miłość” z aud. St. Jarczyka, H. Szolcowa i inni.

22.30 Muzyka taneczna (płyty).

23.00 — 24.00 Muzyka taneczna w muzy. M. Orł. P. R.

NIEDZIELA

9.00 Signal czasu — piosenki „Nie opuszczaj nas”.

9.30 „Ciepła polska” — P. Orł. P. R.

10.00 Transmisja z koncertu z Amsterdamu.

10.30 Przekład teatralny. 12.15 Poranek

muzyki z Katowic. Wykonawcy: Orł. P. R. i in. (płyty). W przerwie koncertu: Program słuchowiskowy z dramatami: „Dziękuję ci, mój kochany” — koncertowa nowela W. Perzelskiego. 14.20 Muzyka taneczna i orkiestra (płyty).

15.00 „Ciepła polska”.

16.00 Pogląd na dzień starszych. 16.55 Holenderska korespondencja słuchowiskowa.

17.30 Koncert w muzy. M. Orł. P. R. i in. (płyty).

20.00 Utwory Fr. Schuberta w muzy. M. Orł. P. R. i in. (płyty).

20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”.

21.30 W rozmowie z artystą — Wyk. P. Lewicki, St. Smolowski, H. Szolcowa i inni.

22.15 „Maj akademii filmowa” z obrazu „Wielka miłość” z aud. St. Jarczyka, H. Szolcowa i inni.

22.30 Muzyka taneczna (płyty).

23.00 — 24.00 Muzyka taneczna w muzy. M. Orł. P. R. i in. (płyty).

W ROCZNICĘ URODZIN FRYDERYKA CHOPINA



DO AUDYCJI RADYOWEJ

SOBOTA 22. II. GODZ. 21.30

Ojcowskie przestrogi spod szubienicy poszły na marne

Krawczy zbir, Milewski, który zginął na szubienicy za zaduszenie swej kochanki i zagranicę jej skromności, nie był wyczuł jednakże zła, które przyniosła mu śmierć. Złoty swego syna, Stefana, męczennika polskości.

Zapytany, czy nie ma jakiegoż zyczenia przed straceniem go, prosił o pozwolenie napisania listu do syna.

Zbrodniarz pisał do syna w najczulszych słowach i przetrząsł go. Był zły, zawsze uczciwa droga. Teraz bowiem ojciec tego, stojąc przed szubienicą, widzi, jak nie prowadzi życie i wyraża spóźniony żal.

Gdyby był w wieku syna, rozpoczął by nowe, uczciwe życie.

Jakie list, przesyłany młodemu Milewskiemu, nie miał z pozoru grzyby, już po powrocie ojca, groził wrażliwemu młodemu, że Stefan Milewski stanął wczoraj przed sądem grodzkim, by uzyskać wyrok łączny w dziesięciu sprawach karnych.

Chciał poprawić naprawdę wszystko, przesiadanie się czeka na 1.000 funtów, ale słyty towarzyszy Londynu, miał już dość jego ekstrawagancji, tak, że ani nie mógł, ani nie chciał, aby jakakolwiek nie pojechał, tak silny, że dama zemściła.

Chciał poprawić naprawdę wszystko, przesiadanie się czeka na 1.000 funtów, ale słyty towarzyszy Londynu, miał już dość jego ekstrawagancji, tak, że ani nie mógł, ani nie chciał, aby jakakolwiek nie pojechał, tak silny, że dama zemściła.

Zamrożone auto



Praca amerykańskich straży ogniowych jest w obecnych warunkach trudna. Oto motono mpa pokrycia grubą warstwą lodu.

Ze sportu

Polska remisuje z Węgrami

spotkanie hokejowe w Berlinie

BERLIN, 21.2. — Tel. wł. — Dział w nocy polski reprezentacja hokejowa walczyła z narodowym zespołem węgierskim osiągając wynik 1:1 (1:1, 0:0, 0:0). Jeśli wzmocniony pod uwagę, że Węgry osiągnęli na Olimpiadzie na ogół lepsze rezultaty od nas, to wyniki ten należy uważać za zadowalający.

W każdym razie, Polacy grali dużo lepiej niż dnia poprzedniego z belgijskim klubem Zehlendorf — Wespem.

Pierwsza bramka padła dla Polski ze strzału Stupnickiego, który przedrzyknął kilku graczy, Węgry wyrównali.

Zwycięstwo koszykarzy z Tallina

Mecz koszykówki Tallin — Warszawa, rozegrany w Warszawie na sali YMCA, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem doskonale grających Estończyków w stosunku 42:20.

Kronika Sportowa

SEWICKA pokonała Węgry w hokeju w Berlinie 1:0, a USA zremisowała w Pradzie z LTC 2:2.

DEBUTOWE MISTRZOSTWO EUROPY we florze pan zdobyli Niemcy przed Węgrami i Austrią.

ZARZĄD PZPN wystąpił podziękowanie do wszystkich graczy, którzy brali udział w tym wieloletnim meczu z Belgią.

W NABADZIE ZIMOWY w Białym Bystrocy (Czechosłowacja) drużyna z Polski zajęła w szóstce 4800 km, czwarte miejsce.

leszcze w tej samej tercji.

Przez cały czas meczu można było zauważyć przewagę techniczną Polski. Jeśli zaś chodzi o sytuację podbramkową, to dwie pierwsze tercie należały do Polski, ale w trzeciej Węgry uzyskały wyraźną przewagę. Wogóle trzecia tercja była najciekawszą.

Dziś Polacy nie grali, a jutro spotkają się w meczu rewanżowym z Zehlendorf — Wespem. Nasza drużyna jest bardzo zadowolona, że będzie miała okazję do rehabilitacji.

(16:9).

Drużyna estońska okazała się znacząco lepszą od bawiejącej niedawno w Warszawie drużyny łotewskiej.

a w biegu sztafetowym Kats z Makabi — Kraków był 7-y.

ZNANA SPRINTERKA AMERYKAŃSKA Stephanie Przewilla na 50 m. w hal rekord Walswieser, osiągając 6.2.

W OBŁOŻE BOKSERSKIM (przed meczem) w Berlinie w dn. 24.2. m. — 4 marca trenować będą: Sobkowicz, Rothke, Krzeminski, Grotke, Polak, Spodnickiewicz, Rogalski, Kajnar, Wolski, Wolski, Szpilak, Jarczyk, Chmielewski, Weidmann, Szymczak, Sekwarowski, Piat i Choma.

Janina Sz.

16

Przyjaciółki

mego męża

Współczesna powieść obyczajowa

Na pensji otula się uczennica kl. 8-jej Wierciłowska. Zebrała ją podługą, a koleżki komentują jej wygląd. Powiedziała, że to Wierciłowska została to niewątpliwie dla demonstracji, spowodu niebezpieczeństwa zwanego węgierskim filmem, z pewnym utrudnieniem, mieszającym wesoło z jej byłym adwokatem, subiektem, wydającym ostatnio z grzecznością drobnych rzeczy dla niej ze skłonu, jedna z koleżanek, Mariljona, oburzona teni opowiadaniem, zgnała się i odchodzi. Kotyżka z tego jakże przegadane wystrój młodzieńczej i zaszła ją Dłuszyca na zastawianą przez niego na schodach, że jest mu w tward.

Jeżeli naturalnych Mariljona, to zgrzeszła na wyposzczenie nad morze. W odróżnieniu podlega zawiązała z młodą dziewczyną, Siołgą Tucholską.

— Rodzina sprzeciwiała się. Poza tym życie artysty jest ciężkie i niewdzięczne. Spokaznik trzeba się walczyć po prowincjach, miejsca dłużej niż nie można zagrześć, gdyż kontrakty podpisuje się z zasady tylko na jeden sezon, gaża są bardzo niskie, i jeśli ma się szczęście i wypływać się to pięknie, a jeżeli nie, to zostaje się bez środków do życia i bez żadnego stanowiska.

— I zakił się pan tego. To smutne. A ja postanowiłam wstąpić na te niewdzięczne artystyczne ścieżki i sadzę, że z niej tak łatwo nie ustąpię.

— Chce pani zostać aktorką?

— Nie, malarka. Po powrocie z wywczasów, zapiszę się na Akademię.

— Chwali się, bardzo chwali się — powiedział Tucholski w zamyśleniu. — A... dokąd pani właściwie

wie jedzie? — zapytał, zmieniając temat rozmowy.

— Do Gdyni. Pan również, prawda?

— Owszem, ale tylko na cztery godziny.

— Jak mam to rozumieć?

— Tak, że za cztery godziny odpływa statek Pułaski, na którym jadę.

— Na długo?

— Na trzy tygodnie.

— To piękna wycieczka.

— O tak! Oddawna już się na nią cieszyłem.

Zawsze, od dziecięcych lat marzyłem o dalekich podróżach.

— Ja również.

Głowy ich pochylone blisko siebie w prostokacie otwartego okna, wyglądały na tle białych obłoków i granatowego nieba, jak na ekranie kina, tuż przed zakończeniem filmu, gdy ma nastąpić niemiłomy happy end i zakochana para łączy się pocałunkiem.

Zaległo milczenie.

Jaki on sympatyczny — wysłała Janka — i to ładnie z jego strony, że ani nie przysyła się do mnie, że nie chce mnie pocałować i że naprawdę potrafi zachować dystans. A jaki ma śliczny profil.

Mam do pani małą prośbę! — powiedział po chwili Tucholski, spoglądając na Janke.

— Słucham.

— Gdy przyjeżdżymy do Gdyni, niech mnie pani odprowadzi na okręt.

— Janka popatrzyła z ukosa na towarzysza podróżny.

— Bardzo panu na tem zależy? — spytała, filuternie przechylając głowę.

— Gdyby było inaczej, nie prosiłbym pani o to.

— No to zrobione. Wyprowadź pan w drokę.

Tylko co ja biedna z sobą pocznę?

— Jak mam to rozumieć?

— O, niech pan sobie tylko zadużo nie wyobraża! — zawołała Janka. — Poprostu chodzi mi o to, że nie mam dotąd żadnego locum, i gdzie mogłabym narazie zatrzymać się.

— A ja już myślałem, że nie życzy sobie pani, bym wogóle tak daleko wyjeżdżał — wyznał Tucholski zadowolonym tonem.

— Zauważyłam to i dlatego tak szybko postarałam się wytlumaczyć mój mefortunny zwrot. By na przyszłość uniknąć jakichkolwiek nieporozumień.

Jednym słowem moja propozycja pokrzyżowała trochę pani plany. Uprowadź jednak, gdzie pani miała zamiar zrzucić kotwicę?

— Ho, ho! Wyraża się pan już, jak stary marynarz — zaśmiała się Janka. — Mam kilka adresów różnych pensjonatów, które dali mi zyczliwi znajomi, a oprócz tego zamierzalam sama rozręczyć się nieco w terenie.

— Zatem cudownie! Wszystko składa się jak najładniej! Przyjeżdżemy przecież niemal o świcie. Kiedy wszyscy będą jeszcze spać. Rzeczy pozostały u pani na dworcu, mnie wyekspeduje, a potem zajmie się sobą.

— Ostatecznie można i tak — zgodziła się Janka. — Narazie się niegnam i pójdę do przedziału pospać trochę. Dobranie.

— A więc do jutra! — powiedział Tucholski, całując Mariljona w rękę.

Janka weszła do przedziału, uplasowała się w swoim kacie i otuliła się w pęd.

Ktoś zaproponował, by zająć światło. Nikt nie sprzeciwiał się. Rozległ się cichy trzask przesuniętego wyłącznika i mały przedział objęła ciemność, rozświetlona jedynie małym fioletowym płomykiem.

— Dziwny typ z tego Tucholskiego — zastanawiała się Janka — wysoki, ładny, silny, energiczny, meśki, a jednocześnie delikatny, wrażliwy, trochę nawet niezdecydowany. Ze też ty skrajnie odmiennych cech może się mieścić w jednym człowieku!

W każdym razie bardzo przyjemny.

Miarowy, jednostajny stukot kół nie unoszący do intensywnego myślenia. Wstępując w wyobraźni Janki obrazy ostatnich kilku dni: pensja... matura...

— A ja już myślałem, że nie życzy sobie pani, bym wogóle tak daleko wyjeżdżał — wyznał Tucholski zadowolonym tonem.

— Zauważyłam to i dlatego tak szybko postarałam się wytlumaczyć mój mefortunny zwrot. By na przyszłość uniknąć jakichkolwiek nieporozumień.

Jednym słowem moja propozycja pokrzyżowała trochę pani plany. Uprowadź jednak, gdzie pani miała zamiar zrzucić kotwicę?

— Ho, ho! Wyraża się pan już, jak stary marynarz — zaśmiała się Janka. — Mam kilka adresów różnych pensjonatów, które dali mi zyczliwi znajomi, a oprócz tego zamierzalam sama rozręczyć się nieco w terenie.

— Zatem cudownie! Wszystko składa się jak najładniej! Przyjeżdżemy przecież niemal o świcie. Kiedy wszyscy będą jeszcze spać. Rzeczy pozostały u pani na dworcu, mnie wyekspeduje, a potem zajmie się sobą.

— Ostatecznie można i tak — zgodziła się Janka. — Narazie się niegnam i pójdę do przedziału pospać trochę. Dobranie.

— A więc do jutra! — powiedział Tucholski, całując Mariljona w rękę.

Janka weszła do przedziału, uplasowała się w swoim kacie i otuliła się w pęd.

Ktoś zaproponował, by zająć światło. Nikt nie sprzeciwiał się. Rozległ się cichy trzask przesuniętego wyłącznika i mały przedział objęła ciemność, rozświetlona jedynie małym fioletowym płomykiem.

— Dziwny typ z tego Tucholskiego — zastanawiała się Janka — wysoki, ładny, silny, energiczny, meśki, a jednocześnie delikatny, wrażliwy, trochę nawet niezdecydowany. Ze też ty skrajnie odmiennych cech może się mieścić w jednym człowieku!

W każdym razie bardzo przyjemny.

Miarowy, jednostajny stukot kół nie unoszący do intensywnego myślenia. Wstępując w wyobraźni Janki obrazy ostatnich kilku dni: pensja... matura...

przysięgi... wypadek Wierciłowskiej... końcówka wspólna ucznia koleżanki... student... Pakowski... wyraża... nowy znajomy... wszystko to powoli zaczęło mieszać się w sobie, błędnie i matowicie i Janka sama nie wiedząc kiedy zapadła w głęboki sen.

Kiedy się obudziła, był już ranek.

Czerwonka kłosa letniego słońca wynurzała się właśnie spod powierzchni rozległych, zielonych łąk, hartując siną siłą nieba w ogniu swoich rozpalających do białości promieni. Panował ranny, przejmujący chłód, aczkolwiek złote, wesołe bliski rozpryskiwały się czyste barwy na mokrych od porannej rosy szybach okien pędzącego pociągu.

Panujący na korytarzu ruch. Głośnie, wesołe rozmowy, trzask rozsuwanych drzwi, kroki i częste wzajemne „przepraszam”, spieszących do umywalki, sygnalizowały niedaleki koniec podróży.

</

Konwersja pożyczek państwowych

Wymiana „Pożyczki Narodowej”

W kołach bankowych panuje opinia, że wszystkie instytucje finansowe prywatne i publiczne skonwertują posiadane przez siebie obligacje pożyczki narodowej na pożyczkę konsolidacyjną, która będzie przynosić 4 proc. rocznie. W związku z tym cały niemały kontyngent pożyczki konsolidacyjnej, przeznaczony na wymianę za obligacje pożyczki narodowej, będzie wyczerpany.

Należy wyjaśnić, że osoby nie przedstawiające do wymiany obligacji pożyczki narodowej, wcale nie tracą prawa do oprocentowania tej pożyczki.

Osobiste

Prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie powierzył asesorowi sądowemu p. Kazimierzowi Szczerzowskiemu pełnienie obowiązków podprokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Szpital żydowski przepełniony

W ostatnim tygodniu zachorowało w naszym mieście wiele osób na zapalenie płuc i nerek. Wskutek tego wzrosła ilość pacjentów w szpitalach. Jak się dowiadujemy, w szpitalu żydowskim leży 11 chorujących ponad normę, pozostałym 20 chorujących czeka na wolne łóżka. To też nie należy przywozić chorych do szpitala bez poprzedniego porozumienia się z jego zarządem, czy jest wolne miejsce.

Walka żubrów w Białowieży

Jak podaje jedno z pism wileńskich — w Białowieży zdarzył się wypadek ciężkiego porażenia żubra przez swego rywala. Szczegóły są następujące: Niedawno sprowadzono ze Szwecji czyste rasy żubry. Egzemplarz ten, jedyny w swoim rodzaju, ma służyć do rozplodzenia. Gdy wprowadzono żubra do stada krów, pasących się w Białowieży, drugi żubr — samiec, mieszkający z bizonem amerykańskim, rzucił się na swego konkurenta. Rozpoczęła się zawzięta walka. Nie pomogło oblanie rozjusznymi byków zimną wodą, ani straszenie ogniem. Byk szwedzki został ciężko porażony przez swego rywala.

Występy L. Solkiego

Dyrekcja Woj. Teatru Objazdowego zamierza zaangażować na gościnne występy znakomitego artystę — Ludwika Solkiego. Przeróżne są w toku.

Wyjaśnienie

W związku z notatką w kronice policyjnej z dn. 17 bm. że policja zatrzymała mieszkankę Łap Janinę Markiewiczą pod zarzutem kradzieży, otrzymujemy od p. Janiny Markiewiczowej, żony Jana Markiewicza z Łap (ul. Sosnowa 3—Osse) — wyjaśnienie, że nie ma nic wspólnego z Janiną Markiewiczą, żoną Franciszka Markiewicza, posadzoną o kradzież.

MODERN Ceny od 54 gr.
Pocz. 6, 8 i 10 gr.
Dramat, który tylko samo życie mogło stworzyć

ZAPOMNIANY CZŁOWIEK
Bohaterowie „CZEMPA”
Wallace BEERY
Jackie COOPER

PONADTO
Na żądanie publiczności
film krótkometrażowy
w kolorach naturalnych

KUKARACZA
ORAZ
NAJNOWSZE
AKTUALNOŚCI PAT'A

według dawnej wysokości 6 proc. rocznie. Na ten właśnie polega różnica między warunkami konwersji pożyczki narodowej i innych pożyczek, objętych konwersją. Posiadacze innych pożyczek objętych konwersją tracą bowiem w razie niedokonania konwersji prawo do oprocentowania i do premii przy pożyczkach premijowych.

Konferencja w sprawie wychowania fizycznego

Wczoraj rozpoczęła się w Białymstoku z udziałem nauczycieli ze wszystkich gimnazjów na terenie działalności kuratorium szkolnego białostockiego — okręgowa konferencja w sprawie wychowania fizycznego. Lekcje pokazowe odbywały się w poszczególnych gimnazjach.

Z Klubu Sportowego „Strzelca”

W dniu 27 bm. o godz. 18 ej w świetlicy „Związku Strzeleckiego” przy Autokomunikacji odbył się doroczny walny zgromadzenie klubu sportowego „Strzelca”. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu oraz wybory władz klubu. Obecność członków obowiązkowa.

Telefata grozi wykryciem złodziei

Wśród tutejszej ludności żydowskiej wielkie zainteresowanie wywołała dokonana w Wilnie kradzież depozytów pieniężnych, (przebieg 5 000 zł.) złożonych u tamtejszego rabina Kahana. Kłatwa rzuczona w synagogach na złodziei — nie odniosła skutku. Wobec tego znany w Białymstoku telefata Messing ogłosił w pismach żydowskich list otwarty do pp.

Unieważnienie kary

Przed Sądem Okręgowym w Łomży odbyła się rozprawa o unieważnienie ks. Rogalskiego z Winy, na którego starosta łomżyński nałożył karę 500 zł. za zbieranie składek na potrzeby Kościoła. Sąd Okręgowy zniosł karę jako nieuzasadnioną.

Pożar na N. Świecie

Wczoraj o godz. 19 10 zostały wezwane obie nasze strażnice do pożaru przy ul. Nowy Świat 27. Płonął dom parterowy należący do p. Rebeki Karłanowej, żony naczelnego redaktora gazety żydowskiej „Unzer Leben”. Pomimo wielkich wysiłków udało się strażakom izolować od ognia tylko jeden pokój. Dwa pozostałe pokoje z kuchnią wraz z meblami i sprzętami domowymi spaliły się do szczętu. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek zapróżnienia ognia w komórkę obok kuchni. Straty narazie nie zostały ustalone.

Pomarańcze zdrożały

Wskutek ostatnich mrozów znacząco częściej owoców południowych uległa zepsuciu. Wobec tego pomarańcze zdrożały o 20 gr., banany zaś o 25 gr. na 1 kg.

Gospodynie honorowe „Pożegnania Karnawału”

Obowiązek honorowych gospodyń na „Pożegnaniu Karnawału” łaskawie zgodziły się objąć panie: dr. Zabłocka, nac. Zaleska, prez. Zaleska, dyr. Zbrożewska, Kocińska, woj. Zgórniakowska, past. Żukowitowa, sędz. Żukowitowa.

PRZYCHODNIE

dla chorób:
ucha, gardła i nosa,
chirurgicznych,
ortopedycznych
(złamania, wady kości i stopy),
OCZU,
Jam ustnej (dentystyka) i innych
czynne codziennie od 9—7 wiecz.
w lecznicy Sienkiewicza 3,
tel. 1 38.
Wizyty na miasto.

Pożyczki na budownictwo i remont

Komitet rozbudowy miasta przesłał wczoraj do oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego wnioski o wydanie pożyczek 17 petentom na remont starych domów w wysokości od 1.500 do 6.000 zł. zależnie od obiektu, czterem osobom na budowni-

Kursy ogrodnicze i rolnicze

Dziś o godz. 6 30 wieczorem na kursach ogrodniczo-rolniczych Stow. Mieszk. Przedmioty odbędzie się wykład: 1) Dobór odmian — prelegent Grunert, 2) pielęgnowanie sadu — prelegent Mazurewski. Podczas wykładów prelegenci będą posługiwali się przezrocznymi i innym materiałem pomocniczym.

Kłopoty z weksłami palestyńczyków

Zdarza się często, że niektórzy kupcy, powstawiwszy dużo weksli w Polsce, wyjeżdżają do Palestyny. Gdy posiadacz weksli chce próbować szczęścia i przeprowadzić egzekucję w Palestynie, musi odpowiednio poświadczony podpisy notariuszów na aktach protestu, w konsulatach angielskich. Powstają stałe nowe koszty. Organizacje gospodarcze starają się wobec tego o ich obniżenie.

Przemysłowiec skazany za usiłowane przekupstwo

Znany w naszym mieście przemysłowiec, 41-letni Pincus Spiro zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego pod zarzutem, że dnia 17 listopada ub. roku starał się nakłonić posterunkowego P.P. Antoniego Pigłowskiego do zniszczenia dochodzenia karnego za uruchomienie swej fabryki w porze nocnej i za zatrudnianie w porze nocnej kobiet, przyczem wręczył posterunkowemu 10 zł.

Dolar

Oddział Banku Polskiego w Białymstoku płacił wczoraj za dolara 5,22, za czeki 5,23 1/2, sprzedawał czeki po 5,25 1/2. Czeki na Londyn: kupno — 26,11, sprzedaż — 26,21.

Dziś — 22 lutego w salonach województwa — od 9 wiecz. do godz. 7 rano „Pożegnanie Karnawału”

Organizacja: Stow. „Kotwica” przy tow. „Przystań”
Calkowity dochód: cele charytatywne „Przystani”
Atrakcje: Wspaniałe dekoracje salonów! Dwie orkiestry: „The Jullia Band” i 10 p. ul. Wielki turniej strzelecki bal-ów i serpentyn! Nowoczesny kotyljon międzynarodowo-prasowy! Specjalnie uprzątnięt! Dwa bufety (gorzki i słodki) przygotowane na 1000 osób!
Ceny — najprzystępniejsze!
Wstęp 2 złote! Stroje — wizytowe!
Zaproszony — cały kulturalny Białystok!
Obecny — cały kulturalny Białystok!

„ŚWIAT” Dziś i jutro po południu

Sobota 41—3-4
Widziedla od 11—330

Cham
według powieści Elisy Orzeszkowej
w nowej oprawie dźwiękowej
w rolach głównych Cybulski i Ankiewiczówna Ceny od 25 gr.

Kino „ŚWIAT”

Dziś
Program superszlagierów
Film plebiscytowy Nr. 1

Genjalna artystka — królowa ekranu

KAY FRANCIS
w przepięknym dramacie
DOM Nr. 56
Ceny od 54 gr. Bogaty nadprogram. Pocz. 530

Sprzedawcy ryb skarżą się na złą koniunkturę

Ludność skarży się na drożyznę ryb

Centrala detalicznych i drobnych kupców ryb zwróciła się do Zarządu Miejskiego z memorjałem w sprawie obniżenia opłat za wydzierżawienie stoisk w hali targowej na Rybnym Rynku, motywując swą prośbę niepomyślną koniunkturą gospodarczą.

Jak się dowiadujemy, Magistrat przy budowie hali targowej ustalił za stoiska minimalne ceny dzierżawy, pomimo że w innych miastach za tego rodzaju miejsca czynsz dzierżawny jest znacznie wyższy. Magistrat budując halę, kierował się nie tyle pobudkami handlowymi co raczej względami higienicznymi. Przy ustalaniu cen wzięto pod uwagę pokrycie pro-

centów za otrzymane na ten cel pożyczki oraz amortyzację. Z tych powodów żądania handlarzy ryb nie mogą liczyć na powodzenie.

Nie znamy dokładnie treści memorjału sprzedawców ryb, zabiegających o obniżenie opłat za stoiska. Sprzedawcy skarżą się na niepomyślną koniunkturę. A tymczasem ludność naszego miasta narzeka zupełnie słusznie na ogromną drożyznę ryb w bieżącym sezonie. Ceny ryb w Białymstoku są wyższe, niż w Warszawie, gdzie oprócz ryb rzecznych i stawowych jest duży dół łowiń mroźnych ryb morskich i ryb z Rosji. W Białymstoku wybór jest mały a cena wysoka, chociaż w naszym województwie nie brak jezior, rzek i stawów.

Na nadmierną drożyznę ryb wpływa wysoki cennik kilku dostawców, monopolizujących handel rybami. Chyba już pora, aby tą dotkliwą bolączką zajęły się odpowiednie organizacje gospodarczo-społeczne.

Z kroniki policyjnej

Kiedy mieszkaniak Rogożyna Nowego (pow. augustowski) wracał w nocy z wesela, postrzelili go niejak Stanisław Turfiniczuk. Ciężko rannego odwieziono do szpitala w Grodnie. Parafinczuka aresztowano.

Gilewskiemu Franciszkowi (Szosa Wschodnia 50) skradziono 4 kury, wart. 5 zł.

Jarockiemu Tadeuszowi (Staszyc 13) skradziono aparat fotograficzny firmy „Kodak” i 3 koszule meskie (ogólnie wart. 88 zł).

Haraburdzie Władysławowi z szatni w szkole skradziono kożuch wart. 100 zł.

Zukowskiemu ze wsi Letniki (gm. Obrubniki) skradziono przy ul. Marsz. Piłsudskiego Nr. 33 część uprząży.

Radziszewskiemu Antoniemu, mieszkającemu kol. Lewicze (gm. Juchnowiec) kiedy przebywał w halach na Rybnym Rynku, Duczynski Abram (Mazowiecka 3) skradł z kieszeni palta 11 zł. 75 gr.

Na targowicy miejskiej Szekalskiemu Aleksandrowi, mieszkającemu wsi Kopany (gm. Juchnowiec) zakwestionowano dowód tożsamości konia przeprowadzonego na sprzedaż.

Mieszkańcowi wsi Kierewszczyzna (pow. sokólski) Franciszkowi Micunie z niezamkniętej stajni ginęły 4 konie, wart. 1250 zł. Zabrał je samowolnie brat poszkodowanego Onufry Micun, prowadzący wspólnie gospodarstwo i pozostający z bratem w zatargu.

W Woli (pow. grodzieński) podczas jarmarku Wielopolskiemu Feliksowi z kol. Diugopole skradziono kłacz żrebacki z uprzążą, wart. 250 zł.

Nowackiemu Czesławowi zamieszkałemu w wsi Trypnicze (pow. ostrowski) z niezamkniętej stajni skradziono wałacha (lat 8) wart. 100 zł.

Z mieszkaniak braci Stefanowskich Izidora i Nikodema, zam. w Augustowie przy ul. 11 Listopada skradziono 3 rowery wart. 420 zł.

Niebezpieczny sublokator

Niejaka Małgusza Lew (Sienkiewicza 50) zameldowała policji, że została dotkliwie pobita przez swego sublokatora Szymona Pławskina, który ponadto groził jej zabójstwem. Pławskin po bił ją za to, że doniosła policji o nielegalnie posiadanej przez niego broni.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: O. Gessnera, M. Piłsudskiego 18 i B.-ci Kuryckich, Sienkiewicza 34

Popierajcie P. C. K.

Kinoman i radjostuchacz!
Dziś o godz. 22¹⁰ (10¹⁰ wiecz.) nadana będzie przez radio warszawskie interesująca audycja filmowa z okazji ukończenia nowego polskiego filmu

JEGO WIELKA MIKOŚĆ
Przeznaczenie będą:
Stefan Jaracz,
Lena Żelichowska,
Stanisław Sielicki,
Stanisława Perzanowska
(współreżyserka filmu)

A więc dziś o g. 22¹⁵ przy głośniku

APOLLO Dziś — Początki 6, 8, 10¹⁵
Ceny od 54 gr.

Rozhulana carska Rosja w najnowszym przeboju reżysera Włodzimierza Strzyżewskiego

BURLAK z nad WOŁGI
PONADTO: Rewelacyjny kolorowy film FLAJSZERA
DZIECI w BUCIE przyna groteska

Cud XX wieku
Jasnovidz
Grafolog Medium
Franciszek
ŻYTKO
twórca dzieł mediumistycznych-astrologicznych

Powie ci przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Poradzi ci w różnych zawiłaniach życiowych

Ceny b. przystępne dla każdego.
Dla zmierzających: Jeśli nie masz czasu przyjechać, to napisz własnoręcznie imię i nazwisko, rok, miesiąc urodzenia i stan rodzinny, załączając 1 zł. w znaczku pocztowym a otrzymasz próbny analizę horoskop Twojego życia.
Przyjmuję osobiste od godz. 10 rano do godz. 8-mej wiecz. Adres: JASNO-WIDZ FRANCISZEK ŻYTKO, Białystok, ul. Kościelna 8, Skrz. poczt. 85.

Dr. A. Adamowicz
Weneryczny, niemiec, skórny
Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17.
Telef. 6-40.
Godzinę przyjęć: 9-1 i 4-7 wiecz.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne-skożne
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7-jej
BIALYSTOK,
Kilińskiego 8 Telefon. 9-81.

Dr. KRYŃSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5.30-7.30
Białystok, Piłsudskiego 33, tel. 9-67

DZIŚ w Województwie „Pożegnanie Karnawału”